



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(737)

70. posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej
w dniu 15 kwietnia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 38)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbyszko Piwoński)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Tym razem poświęcone jest ono omówieniu ustawy przyjętej 11 kwietnia, czyli zaledwie kilka dni temu, przez Sejm, dotyczącej kształtowania ustroju rolnego. Jest ona powszechnie znana i wielu środowiskach wywołuje emocje, od których nasze dzisiejsze posiedzenie także chyba nie będzie wolne.

Chcę przypomnieć, że szybkie tempo, w jakim rozpatrujemy tę ustawę, wynika z tego, że w dniu jutrzejszym premier ma podpisać traktat o naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej. Jeden z jego zapisów dotyczy możliwości wykupu ziemi, a więc kwestii dość drażliwej w naszym społeczeństwie. Ustawa była od dość dawna zapowiadana. Szkoda, że tak późno została przyjęta w Sejmie, bowiem w efekcie rozpatrujemy ją w bardzo krótkim czasie, nie dysponując przygotowywanymi w normalnym trybie materiałami porównawczymi i opiniami. Będziemy więc ustawę omawiali, troszkę improwizując.

Serdecznie witam liczne grono gości. Żałuję, że na sali nie ma posła sprawozdawcy. Do niego bowiem chcielibyśmy zgłosić najwięcej pretensji o to, że ustawa była przygotowywana przez rząd na ostatnią chwilę, a na końcowym etapie prac, a zwłaszcza w trzecim czytaniu, została, w moim przekonaniu, popsuta. O tym będziemy dzisiaj mówili.

Witając wszystkich, chcę poinformować, że rząd reprezentuje pan minister Olejniczak, zaś wśród gości są przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, czyli cały zespół reprezentantów władz centralnych, których dotyczy omawiany dzisiaj akt prawny.

Jeszcze dwa zdania tytułem wstępu. W pierwszym artykule ustawy od razu mówi się o tym, jaki jest jej sens, czego ona dotyczy, i co chcemy uzyskać przez jej wprowadzenie. A chodzi o kwestie, jak już wspomniałem, bardzo delikatną i ważną. Musimy więc brać pod uwagę nie tylko względy merytoryczne – aczkolwiek one przeważają – i wspomniany tu przed chwilą przeze mnie traktat, obligujący nas do szybkiego przyjęcia ustawy, ale również racje emocjonalne.

Dla Polaków, na których świadomości historia wycisnęła swoje piętno, ziemia jest świętością, wynoszoną na sztandary w każdym przypadku, nie zawsze z racjonalnych powodów. Wynika to ze złych doświadczeń, z całej naszej przeszłości, która ukształtowała takie, a nie inne nasze postawy. Dlatego pracom nad tą ustawą towarzyszyło, i będzie nadal towarzyszyć, wiele emocji, wynikających zarówno z przesłanek

racjonalnych, merytorycznych, jak również tych, o których przed chwilą wspomniałem. Jeżeli zresztą popatrzymy się całą dyskusję o naszej akcesji, to w większości są w niej eksponowane właśnie te problemy, o których dzisiaj będziemy tutaj dyskutowali.

Wspomniałem trochę sarkastycznie o nieobecności posła sprawozdawcy. Jeżeli państwo senatorowie mieli okazję przejrzeć wcześniejszy dokument, prezentowany w Sejmie jako sprawozdanie, oraz ten, który ukazał się dopiero w dniu wczorajszym, to dostrzegli w nich wiele spraw, o których dzisiaj będziemy mówili. W ferworze toczącej się w Sejmie, dość namiętnej dyskusji dokonano wielu zmian, idących, w moim przekonaniu, troszkę za daleko. Takich, które powodują, że powinniśmy się nad tą ustawą zastanowić. Ma ona jednak sens jako wstęp do dyskusji, do której zachęcam. Sygnalizuję, że w końcowej części posiedzenia przedstawię wniosek o przyjęcie ustawy w jej obecnej postaci. Jednocześnie chcę, żebyśmy wystąpili – i tu jest prośba do członków komisji o współudział – z pewną nową inicjatywą legislacyjną, dokonującą zmian w naszym ustawodawstwie, a dotyczącą nie tylko tej ustawy, ale wszystkich ustaw, które ona naruszyła. Odnosi się to zwłaszcza do dodanego art. 15. My, jako członkowie komisji samorządu, musimy stać na straży prawa tego samorządu, które zostały tu poważnie naruszone, bez żadnej rekompensaty. Ustawa w tym artykule wykroczyła poza sferę ustroju rolnego, objęła bowiem kwestie gospodarki mieszkaniowej w miastach. Ażeby zadośćuczynić oczekiwaniom tych, których interesy tu reprezentujemy, niezwłocznie po przyjęciu tej ustawy podejmiemy taką inicjatywę, ażeby naprawić to, co niepotrzebnie, w moim przekonaniu, zostało w niej zepsute.

Przepraszam, że zacząłem od drugiej strony, bo to, co powiedziałem teraz, powinienem powiedzieć na końcu. Nie chciałbym przez to ograniczyć naszej dyskusji, trzeba bowiem pokazywać i blaski, i cienie ustawy. Chodzi o to, żebyśmy mogli zarejestrować wszystko to, co wymaga niezwłocznych zmian. Dzisiaj czas wymaga od nas przyjęcia ustawy, mimo jej krytycznej oceny. Trzeba jednak określić konieczne zmiany. Będziemy to czynić w imię dobrego prawa, bo przecież za jego stan odpowiadamy. Był to troszkę długi wstęp, ale chciałem od razu uprzedzić, do czego będziemy w naszej rozmowie zmierzali. Oczywiście, o ile podzielicie państwo mój pogląd i sugestię, którą w tej chwili wyraziłem.

Przechodząc do procedowania, bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra. Z góry zapowiadam, że w następnej kolejności poproszę przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chodzi właśnie to, co zostało naruszone art. 15. Potem poprosimy panią mecenas o przedstawienie opinii naszego Biura Legislacyjnego, a następnie, jak zwykle, będzie dyskusja.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia państwu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, która jednomyślnie, trzeba to podkreślić, przyjęta przez Sejm, trafia dzisiaj do Senatu. Od początku prac legislacyjnych w parlamencie rząd uczestniczył w jej poprawianiu. Trzeba bowiem powiedzieć, że obecny kształt ustawy różni się od tego, który trafił do Sejmu. Intencją rządu jest jednak, żeby została ona uchwalona w obecnej postaci.

Ustawa ma regulować obrót nieruchomościami rolnymi w Polsce nie tylko przez najbliższy okres, ale przez dziesiątki lat. Jest tak skonstruowana, żeby nie ograniczać obrotu nieruchomościami rolnymi, koniecznego do funkcjonowania polskich rolników w tych trudnych czasach, kiedy tak niekorzystna jest struktura agrarna wsi. Nasze gospodarstwa mają średnio po około 8 ha, zdajemy sobie więc sprawę z tego, że nie można wprowadzać regulacji prawnych ograniczających czy utrudniających obrót ziemią. Dlatego ustawa skonstruowana jest w taki sposób również dlatego, żeby w sytuacji, kiedy cena ziemi w Polsce jest zdecydowanie niższa od jej ceny w krajach Unii Europejskiej, nie odbywała się spekulacja. Naszym celem jest przede wszystkim, tak jak powiedziałem, poprawa struktury obszarowej gospodarstw rolnych, przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych, oraz zapewnienie prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwach rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach.

Ustawa określa, co to jest gospodarstwo rodzinne rolne, którego powierzchnia została ustalona dla potrzeb tej regulacji. Trzeba tu odłożyć na bok sprawy związane z relacją między wielkością gospodarstwa rodzinnego a dochodami rolników i dopłatami bezpośrednimi. Wielkość gospodarstwa określono, tak jak powiedziałem, dla potrzeb tej ustawy. 300 ha jest to kompromis. Istnieje pogląd, że powinno to być 100 ha, niektórzy uważają, że 500 ha, a jeszcze inni są zdania, że posiadanie ziemi nie powinno być ograniczone w żaden sposób. Jeżeli rolnik posiada gospodarstwo o powierzchni do 300 ha, wtedy obrót tą ziemią nie jest w pełni kontrolowany. A więc każdy, kto posiada mniej, może w każdej chwili dokupić ziemię bądź z agencji, bądź w obrocie prywatnym. Jeżeli zaś posiada więcej, wtedy prawo pierwokupu ma Agencja Nieruchomości Rolnych. Może ona z tego prawa zrezygnować, uznając, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby gospodarstwo rozwijało się dalej, czyli posiadało większy areał, i że nie jest to szkodliwe, a wręcz uzasadnione na przykład takimi względami, że nikt inny w tym rejonie nie chce tej ziemi uprawiać. Na to też trzeba zwrócić uwagę. Taki wybieg został w tej ustawie zapisany, i to jest jakby jej meritum.

Następny zapis określa maksymalną powierzchnię posiadaną przez rolnika, czyli 500 ha. Do tej granicy może on dokupić ziemię z Agencji Nieruchomości Rolnych. Powyżej tego areału taki zakup nie będzie możliwy. Będzie można to jednak zrobić w obrocie prywatnym.

W ustawie nie ma ograniczeń w odniesieniu do dzierżawy. Uważamy, że takich ograniczeń nie należy wprowadzać, bo może okazać się, że, tak jak wspomniałem, część ziemi nie znajdzie dzierżawcy. W zachodnich rejonach Polski są ogromne areały i trudno byłoby kroić gospodarstwa, które już funkcjonują, czy mają szansę rozwijać się dalej. W tej ustawie prawo pierwokupu ma zawsze dzierżawca. Jest to istotne. Chodzi bowiem o zachowanie ciągłości oraz o pewność, że osoba, która wydzierżawi ziemię, będzie miała prawo jej pierwokupu.

Bardzo ważne jest również to, że oczywiście ustawa ta nie działa wstecz, i trzeba rozwiązać wszelkie wątpliwości co do tego, czy rolnicy, którzy posiadają większe areały ziemi, będą nadal mogli je posiadać. Będzie też prawo dziedziczenia, czyli przekazywania ziemi następcom. Tutaj nie wprowadzono żadnych ograniczeń.

W toku prac legislacyjnych, podczas drugiego czytania, zgłoszono poprawkę, która dzisiaj jest już skonstruowana w postaci art. 15. Powiem tak: ten artykuł nie wiąże się z tą ustawą jako ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego. Jest przepisem jakby dopisanym, regulującym zupełnie inne kwestie. Chcę jeszcze raz z całą stanowczością

podkreślić, że tego przepisu może po prostu nie być. Mało tego, moim zdaniem, taka regulacja powinna znaleźć się w odrębnej ustawie, która rozwiąże te sprawy w sposób w pełni konstytucyjny i zgodny z prawem. Taka poprawka została jednak zgłoszona i, jak państwo widzą w sprawozdaniu, artykuł został już skonsumowany i uchwalony przez Sejm. Jesteśmy więc w sytuacji trochę niezręcznej, bowiem dotknęliśmy tego niewątpliwie trudnego tematu, i trudno dzisiaj wycofać się z tego w sposób drastyczny. Rząd uważa więc, że w najbliższym czasie trzeba przygotować pełny akt prawny w postaci ustawy nowelizującej również ten art. 15. Chcę więc prosić Senat, żeby ustawa dzisiaj została przyjęta w jej obecnym kształcie.

Oprócz walorów dotyczących kontroli obrotu nieruchomościami ten akt prawny ma również znaczenie społeczne, oczekuje go bowiem polska wieś. Ustawa jest niewątpliwie bardzo potrzebna. Wprawdzie nie wprost, ale jednak wiąże się ona z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Dlatego zasadne jest, żeby została uchwalona jak najszybciej. Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że Polska wynegocjowała dwunastoletni okres przejściowy, i dopiero po tym okresie cudzoziemcy, mieszkańcy innych krajów członkowskich Unii Europejskiej, będą mogli nabywać nieruchomości w Polsce. To jest sprawa podstawowa.

16 kwietnia, czyli jutro, pan premier podpisze traktat akcesyjny i do tego momentu mamy możliwość uchwalania prawa, które jest restrykcyjne w odniesieniu do możliwości zakupu ziemi przez cudzoziemców. Wiemy, że po akcesji prawo będzie musiało być jednolite dla wszystkich obywateli i mieszkańców Unii. Pamiętajmy jednak o tym, że tak naprawdę będzie ono jednolite dopiero po okresach przejściowych, czyli po dwunastoletnim podstawowym oraz po siedmioletniej i trzyletniej dzierżawie. W kontekście społecznym trudno jest ten wywód przeprowadzić i uzasadnić. Napór związków zawodowych i partii politycznych był tak silny, że rząd, wychodząc na przeciw ich oczekiwaniom, starał się, by ustawa ta została uchwalona jak najszybciej. Jest ona w pełni zgodna z prawem Unii Europejskiej, jak również z konstytucją. Dlatego w takim kształcie może zostać przyjęta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam. Zapowiedziałem z góry dwa wystąpienia, ale może teraz poprosimy o zabranie głosu prezesa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, jako że wyznaczona jej została bardzo istotna rola.

Bardzo proszę.

Prezes Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Zdzisław Siewierski:

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Po wystąpieniu pana ministra nie mam wiele do dodania, dlatego że występowaliśmy tutaj w roli ekspertów, i to tylko przy opracowywaniu projektu rządowego. Jeśli chodzi o art. 15, to te uregulowania są poza materiały ustawy. W zasadzie nie mamy istotnych zastrzeżeń, dotyczących funkcjonowania prawa pierwokupu. Nasze zastrzeżenia miały charakter kosmetyczny. Sądzę, że jest to kwestia tylko interpretacji. A więc nie zgłaszamy żadnych uwag.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji podejmie wątek wątpliwości, które zasygnalizowałem na wstępie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tadeusz Matusiak:

Tadeusz Matusiak, podsekretarz stanu w MSWiA.

Może odniosę się króciuteńko do art. 15, aczkolwiek zaznaczam, że nie ma oficjalnego stanowiska rządu w sprawie jego nowelizacji. W tej regulacji zawarte jest stwierdzenie, że osoby fizyczne, które w dniu 26 maja 1990 r. oraz w dniu wejścia w życie ustawy były użytkownikami wieczystymi lub współuczestnikami wieczystymi nieruchomości zabudowanych na cele mieszkaniowe lub stanowiących nieruchomości rolne, nabywają z mocy prawa własność tych nieruchomości z dniem, w którym decyzja, o której mowa w ust. 3, stała się ostateczna. Chodzi tu o swoiste uwłaszczenie wszelkiego rodzaju osób fizycznych, które były użytkownikami wieczystymi, i o przekształcenie tego prawa we własność. Mamy sygnały ze strony przede wszystkim samorządów, że z tego tytułu zostaną one pozbawione pewnej części dochodów budżetowych. Ocenia się, że straty te wyniosą, w zależności od wielkości gminy, od 1 do 3%. Według naszych wstępnych wyliczeń w skali kraju może to sięgać kwoty 600 milionów zł.

Uważamy, że zapis ten nie w pełni zgadza się z konstytucją. Tutaj kłaniają się art. 21 i art. 32 ustawy zasadniczej, a także inne jej przepisy. Jedno jest pewne – po wejściu w życie tej ustawy samorzady będą odwoływały się do Trybunału Konstytucyjnego. Mamy takie sygnały od nich, a także od związków samorządowych. To, że tego typu procedury nastąpią, jest raczej pewne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Mamy już doświadczenia w tej dziedzinie. Trybunał zajmował się już tym problemem. (*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tadeusz Matusiak: Na korzyść samorządów.*)

No właśnie. A więc mamy to zapewnione. Myślę, że uda nam się uprzedzić rozstrzygnięcie trybunału. Wspomniałem już na wstępie, że z taką intencją chcielibyśmy razem z rządem podjąć działania zmierzającego do tego, żeby nie czekać na orzeczenie trybunału, tylko uregulować tę kwestię w sposób zgodny z zapisami konstytucyjnymi. Nawet w okresie *vacatio legis*, przewidzianym dla tej ustawy.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy informacje ze strony rządu.

Pani Mecenasz, bardzo proszę.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:

Przy referowaniu uwag do tej ustawy Biuro Legislacyjne ma niezwykle trudną sytuację, zarówno ze względu na pilność tej sprawy, jak i dlatego, że rozwiązania, któ-

re w tej chwili rozpatrujemy, otrzymaliśmy dopiero w piątek ubiegłego tygodnia. A więc opinia nasza jest w jakiś sposób ograniczona czasem, w którym pracowaliśmy nad ustawą.

Ustawa dotyczy kształtowania ustroju rolnego. Po sprawdzeniu jej treści uznaliśmy jednak, że reguluje ona przede wszystkim obrót ziemią. Biuro Legislacyjne zdaje sobie sprawę z tego, że założeniem i celem głównym ustawy było uregulowanie ustroju rolnego i że tylko czas nie pozwolił na wypracowanie rozwiązań innych niż te, które dotyczą obrotu. Takie regulacje były przygotowane w trzech projektach – dwóch poselskich i jednym rządowym, złożonym już w listopadzie 2002 r.

Przedłożony do głosowania projekt został wypracowany w ostatniej fazie prac Sejmu i zawiera rozwiązanie nieco inne. Wypracowana regulacja wynika z faktu, że do przedstawionych w Sejmie propozycji złożono bardzo dużo opinii ekspertów, którzy zarzucali przyjętym w tych projektach rozwiązaniom przede wszystkim niekonstytucyjność, dotyczącą ograniczania prawa własności, chronionego przez ustawę zasadniczą. Trzeba jednak zauważyć, że nie jest to prawo absolutne, niepodlegające ograniczeniom. Po bardzo ogólnym zapoznaniu się z opiniami dotyczącymi możliwości ograniczania prawa własności Biuro Legislacyjne wypracowało sobie pogląd, że ograniczenia w sferze własności dozwolone są wtedy, gdy istnieje przewaga interesu ogólnego nad partykularnymi interesami właścicieli. Takie jest stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który wielokrotnie wypowiadał się w tym zakresie. Jeżeli będziemy oceniać propozycje wypracowane na posiedzeniu komisji sejmowej po drugim czytaniu, to przychylam się do poglądu, że rozwiązania te można uznać za konstytucyjne prawie w całości. Problem powstał w momencie, kiedy w trakcie trzeciego czytania zgłoszono około sześćdziesięciu poprawek, a tryb legislacyjny uniemożliwił już Sejmowi dokładną ich ocenę, oraz wypracowanie w tej trudnej sytuacji racjonalnych i mądrych rozwiązań. W ramach poprawek, które zostały przyjęte w trzecim czytaniu, do ustawy dostało się kilka rozwiązań niekonstytucyjnych. O tych rozwiązaniach powiem państwu w dalszej kolejności.

Powróćmy do samego ratio legis ustawy. Ma ona kształtować ustrój rolny. Zgadzam się z tym, co powiedział pan minister, że zawiera ona de facto tylko regulacje ograniczających obrót. W moim przekonaniu, jeżeli mówimy o konstytucyjności ograniczeń w sferze własności, to możemy to robić tylko wtedy, gdy uznamy, że ograniczenia te wprowadzone zostały właśnie w imię regulacji ustroju rolnego, a nie tylko ograniczeń w sferze obrotu. Co chcę przez to powiedzieć? Rozpatrywana ustawa wkracza w szereg bardzo istotnych zagadnień, dotyczących całej sfery rolnictwa, zawiera bowiem przede wszystkim definicje funkcjonujących w wielu innych aktach prawnych podstawowych pojęć i instytucji, które są istotne przy przyjmowaniu rozstrzygnięć związanych nie tylko z obrotem, ale także z dofinansowywaniem, pomocą, ochroną i ubezpieczeniem w rolnictwie. Pan minister powiedział, że definicje gospodarstwa rolnego, rolnika i gospodarstwa rodzinnego zostały stworzone tylko dla potrzeb tej ustawy. W przekonaniu Biura Legislacyjnego, obecnie musi tak być, i jest to postępowanie właściwe. Jeżeli jednak ustawa ta ma dotyczyć ustroju rolnego – bo, w moim przekonaniu, obecna jej forma jest tylko fundamentem – to należy zastanowić się nad takimi regulacjami, które współgrałyby z przyjętymi tutaj definicjami i rozstrzygnięciami, a jednocześnie wypełniały sferę ustawową, regulującą w pełnym tego słowa znaczeniu ustrój rolny. Przyjmując więc tę ustawę, należy mieć świadomość, że po-

winna ona być podstawą i fundamentem regulacji, dotyczącej ustroju rolnego, a także innych aktów prawnych wszędzie tam, gdzie dotyczą one sfery rolnictwa. Tylko wtedy, w moim przekonaniu, Trybunał Konstytucyjny nie będzie musiał orzekać o niekonstytucyjności rozwiązań ograniczających sferę własności, bowiem na szali rozstrzygnięć położone zostaną z jednej strony regulacje dotyczące ustroju rolnego, czyli jak gdyby racji stanu, z drugiej zaś partykularne interesy właścicieli, które też, w myśl naszej konstytucji, są chronione.

Następna kwestia to taka, że ustawa powinna być przyjęta nawet z dostrzeganymi przez nas uchybieniami i wadami. Wynika to z upublicznionego w prasie zapisu traktatu akcesyjnego, który mówi, że regulacje związane z nabywaniem gruntów rolnych i leśnych przez obcokrajowców nie mogą być gorsze, niż było to w momencie jego podpisywania. Zapis ten wywołał duże poruszenie w prasie i stąd wzięło się właśnie przyspieszenie prac legislacyjnych. Chodziło o to, żeby w momencie podpisania traktatu w sferze naszego prawa obowiązywały rozstrzygnięcia takie, jakie chcemy stosować w przyszłości, jakie uważamy za słuszne z punktu widzenia ustrojowego oraz za takie, które powinny przez długie lata funkcjonować w naszym systemie prawnym.

W przekonaniu Biura Legislacyjnego źle stało się, że nie uchwalono poprawki dotyczącej przepisu końcowego, a więc wejścia tej ustawy w życie z chwilą jej uchwalenia. Zdaję sobie sprawę, że przy tak ważnej ustawie ustrojowej, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, powinno być *vacatio legis*. W konsekwencji przyjęto rozwiązanie, że regulacja ta wchodzi w życie w trzy miesiące od chwili jej uchwalenia. Sejm nie chciał bowiem narazić ustawy na zarzut niekonstytucyjności w całości. W mojej jednakże opinii obowiązek określania słusznego *vacatio legis* nie ma charakteru absolutnego. Trybunał, rozważając, czy ustawa jest w tym względzie konstytucyjna, czy też nie, zawsze bierze pod uwagę argumenty będące przeciwwagą dla przepisów ograniczających to prawo. Tutaj Trybunał Konstytucyjny położyłby na szali dwie sprawy – po jednej stronie ustrój rolny przyjęty bez słusznego *vacatio legis*, a po drugiej – ograniczanie praw jakiejś grupy osób, które w niedługim okresie, w tym przypadku trzech miesięcy, byłyby ograniczone w swoich uprawnieniach właścicielskich. Decyzja w tej sprawie należałaby do polskiego trybunału i tylko on mógłby zważyć, czy pryncypia, jakie legły u podstaw tak szybkiego uchwalania ustawy o ustroju rolnym, są ważniejsze niż interesy właścicielskie.

Stało się tak, jak się stało. Sejm przyjął argumentację, że ustawa uchwalona, a nieobowiązująca, mieści się w jakiś sposób w naszym porządku prawnym, pod warunkiem, że będzie opublikowana najpóźniej w dniu jutrzejszym. Przez te trzy miesiące wszystkie zainteresowane osoby mogą się z nią zapoznawać. Z racjonalnego punktu widzenia Senat nie może już tutaj nic zmienić. Niemniej musimy mieć świadomość, że w tym przypadku zdajemy się na ocenę nie polskiego trybunału, ale Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Ani sobie, ani nikomu nie życzę, by na gruncie tych przepisów do tegoż organu zaskarżona została jakaś indywidualna sprawa.

Przechodząc do uwag końcowych, chcę państwu wskazać przepisy, które, w moim przekonaniu nie powinny znaleźć się w tej ustawie ze względu na to, że są albo niedoprecyzowane, albo naruszają konstytucję, a wkradły się do niej w trzecim czytaniu. Przedmówcy omawiali już szeroko kwestię art. 15, a więc nie będę się do niego ustosunkowywała. Pozostaje mi wskazanie państwu kilku innych spraw. Drobne uchybienie legislacyjne to art. 7 ust. 5, w którym jest złe odniesienie. W art. 7 ust. 1 jest sformułowa-

nie „osobiste prowadzenie gospodarstwa rolnego”, które nie zostało wustawie wyjaśnione i wymaga doprecyzowania w przyszłym procesie nowelizacji ustawy. W moim przekonaniu niedoprecyzowany jest również art. 7 ust. 3, gdzie chodzi o odpowiednie dokumenty europejskiego obszaru gospodarczego, dotyczące kwalifikacji osób nabywających nieruchomości. Tę regulację też należy dopracować. Następnie...

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pani Mecenas, rozumiem, że są to sugestie...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Drobiazgi.)

...które później będziemy mieli czas wyjaśnić między sobą. Dzisiaj nie zgłasza ich pani jako poprawki, prawda?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Nie zgłaszam, tylko sygnalizuję.)

Przepraszam, ale będę troszeczkę dyscyplinował, bowiem o godzinie 12.00 przewidziane jest posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na którym mają być obecni nasi goście.

Dziękuję za tę wypowiedź. Pani mecenas utwierdziła mnie w przekonaniu o charakterze, jaki ma ta ustawa, i o jej konsekwencjach. Tych uwag nie zgłasza pani jednak jako poprawki, a jedynie jako wątpliwości. Przepraszam, że przerwałem wypowiedź, ale...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Tak, rozumiem, Panie Senatorze.)

...chcę pozostawić nam czas na ewentualne pytania i odpowiedzi.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Wojciech Olejniczak:

Mam tylko jedną uwagę. Ustawa ta w żadnym punkcie nie ogranicza prawa własności. To prawo jest niegraniczone. Reguluje ona nabywanie nieruchomości, co nie znaczy, że w Polsce można kupić i posiadać dowolną ilość ziemi. To bez wątplenia. Jest to podstawowe założenie, z którego wyszliśmy, żeby nie narazić się na zarzut niekonstytucyjności.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Faktycznie, tam wymieniona jest liczba 500 ha, ale dotyczy ona jedynie zakupu, a nie posiadania. Uwaga o prawie własności odnosi się do innej kwestii, a mianowicie do...

(Głos z sali: Prawa odkupu przez agencję.)

...działania agencji w ciągu pięciu lat. Na podstawie tej interpretacji można dojść do wniosku, który zgłosiła pani mecenas.

Jak już wspomniałem na wstępie, chcę, żebyście państwo mieli możliwość postawienia pytań i żebyśmy mogli zarejestrować wszystkie sprawy, które, w naszym głębokim przekonaniu, muszą być w niedługim czasie zmienione.

Jako pierwszy chęć zabrania głosu sygnalizował pan senator Zychowicz.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam do pana ministra rolnictwa pytanie dotyczące art. 15. Na początku chciałem wyrazić swoją bardzo krótką opinię o tym przepisie, który, jak słyszymy, został niejako wrzucony do ustawy w trakcie debaty, i to bez jakiegóś szczegółowego rozważania. Otóż Związek Miast Polskich przedstawił nam wstępną analizę ekonomicznych i prawnych skutków działania tegoż art. 15 oraz swoje stanowisko w tej sprawie, które możemy określić jako miazdzącą krytykę. Zawiera ono racjonalne argumenty, z którymi trudno polemizować, w tym jakże ważne dla nas...

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Państwo senatorowie znają tę opinię, bo dotarła ona do nas wcześniej.)

...racje dotyczące łamania konstytucji i przywołujące niechlubną ustawę o powszechnym uwłaszczeniu mieszkańców, zawetowaną przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 11 września 2000 r., o której my, senatorowie, mieliśmy również określone zdanie.

Pan minister był uprzejmy powiedzieć, że gdybyśmy przyjęli tę ustawę łącznie z art. 15, to moglibyśmy później próbować łagodzić jego skutki. Proszę mi jednak powiedzieć, jak można próbować je łagodzić, kiedy już w pierwszym roku obowiązywania tejże ustawy, a także w latach w następnych, będą one pod względem ekonomicznym bardzo dotkliwe dla gmin. Mamy najróżniejsze wyliczenia, a pan minister Matusiak wymienił nawet kwotę 600 milionów...

(Głos z sali: Jest to kwota szacunkowa, obejmuje bowiem podmioty prawne i osoby fizyczne.)

Tak, Panie Ministrze. Od razu powiem, że jest ona zaniżona.

Nie bardzo wiem, jak można przyjąć ustawą z artykułem, który jest z gruntu zły, nie do przyjęcia, i może być szkolnym przykładem totalnego łamania prawa i zawłaszczania praw, kompetencji, uprawnień nabytych przez tak szacowny podmiot życia publicznego, jakim jest samorząd. Nie wyobrażam sobie, jak my, jako Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, moglibyśmy poprzeć coś takiego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

W takim razie ja odpowiem, wyręczając pana ministra.

Panie Senatorze, przeoczył pan to, co powiedziałem o podjęciu inicjatywy legislacyjnej. Ustawa ma trzy miesiące *vacatio legis*, i naszym zadaniem w tym okresie trzeba będzie dokonać jej zmiany. Wtedy nie będzie skutków, o których pan mówił przed chwilą.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

W kwestii art. 15 wyręczył mnie już senator Zychowicz. Miałam podobne sygnały i popieram w pełni to stanowisko.

Zostało tu powiedziane, że jest to szkolny przykład niekonstytucyjności zapisu. Chciałabym więc dowiedzieć się, jakie były argumenty na rzecz wprowadzenia tej poprawki. Rozumiem, że przy bardziej skomplikowanych zapisach można nie dostrzec ich wadliwości, ale w tym przypadku jest to bardzo dziwne. Nie chcę powtarzać opinii, które przedstawiał pan przewodniczący, dotyczącej obecnego trybu naszej pracy nad tą ustawą i stwierdzenia, że dzisiaj musimy tę kwestię zakończyć. Nie jest to jednak pierwsza ustawa, przy której mamy problemy powstałe w trakcie trzeciego czytania. Myślę, że Sejm powinien wziąć to pod rozwagę, bowiem z szeregiem ustaw, które są niezłe w trakcie procesu legislacyjnego, w trzecim czytaniu dzieją się cuda.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Może właśnie dlatego Senat jest potrzebny.)

Może właśnie dlatego.

Ale, Panie Przewodniczący, w tym przypadku jesteśmy między młotem a kowadłem. Jak my – tak jak powiedział senator Zychowicz – jako komisja samorządu terytorialnego, możemy przyjąć art. 15. Jak będziemy później tłumaczyć się, dlaczego tak postąpiliśmy? To pozostawia na nas pewien ślad.

W Sejmie była bardzo burzliwa dyskusja na temat określenia wielkości gospodarstwa rodzinnego. Pan minister bardzo dobrze przedstawił te sprawy i stwierdził, że jest to wynik kompromisu. Chciałabym jednak dowiedzieć się, ile gospodarstw w Polsce mieści się w granicach 300 ha, a ile ma powyżej 500 ha.

W trakcie debaty sejmowej dyskutowano też zażarcie o kwestii kwalifikacji rolniczych. Jest to art. 6 ust. 3. W pktcie 1 mówi się, że kwalifikacje te ma osoba, która ukończyła wykształcenie rolnicze, zaś w pktcie 2, że taka, która osobiście prowadziła gospodarstwo rolne lub pracowała w nim przez okres co najmniej pięciu lat. A co dzieje się z osobą, która na przykład prowadziła osobiście gospodarstwo rolne przez pięć lat, a potem przez trzydzieści zajmowała się zupełnie czym innym, wyszła z działalności rolniczej? Oczywiście powstaje tu także problem, o którym wspomniała pani mecenas – co to znaczy „prowadzenie osobiście gospodarstwa”. O ile mnie pamięć nie myli, kiedyś gospodarstwo rolne mogło mieć poniżej 1 ha. Do mnie takie pytania kierowali rolnicy. Chodzi o to, czy z uwagi na dopłaty nie powstanie taka sytuacja, że ludzie zaczną wykupywać ziemię dlatego, że ileś lat temu prowadzili gospodarstwa. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Szanowni Przedstawiciele Rządu!

Stawiam pytanie retoryczne: dlaczego mamy z pełną świadomością tworzyć złe prawo? Projekt rządowy został skierowany do Sejmu jesienią ubiegłego roku. O tym, że Polska ma przystąpić do Unii Europejskiej, a także o terminie spotkania ateńskiego rząd oraz parlament wiedzieli dostatecznie wcześniej. Są dwa przysłowia: „Co nagle, to po diable”, oraz „Kto szybko daje, dwakroć daje”. Myślę, że w tym przypadku to pierwsze grozi nam uchwaleniem złego prawa, które będzie natychmiast zaskarżone, a w okresie trzech miesięcy, o którym wspomniała pani mecenas, mogą zdarzyć się różne rzeczy.

Nie chcę powtarzać tego, co państwo już powiedzieli. Oprócz konstytucji naruszono tutaj zasadę, którą ogłosił pan premier Miller, mówiąc o regułach techniki legislacyjnej. To rozporządzenie zostało opublikowane i jest znane rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmowi i Senatowi. Czytam je, stosuję się do niego i widzę, że jest lekceważone. Zlekceważono także opinie organizacji samorządowych – Związku Miast Polskich, Związku Gmin Wiejskich RP, Związku Powiatów Polskich i innych organizacji, a w te kwestie samorządy są mocno zaangażowane. Nie wiem, dlaczego tak zrobiono. Została tu naruszona również Europejska Karta Samorządu Terytorialnego.

Jeżeli chodzi o szczegóły, to są tutaj wymienione rozporządzenia. Tworzy się na przykład Agencję Nieruchomości Rolnych. Nie wiadomo, czy jest to ta sama instytucja co dotychczasowa Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, czy też inna. Z zapisu nie mogę tego wyraźnie odczytać. Zapewne jest to nowy twór. A więc za tym pójdą zmiany personalne. Jest mowa o rozporządzeniu, chcę więc zapytać przedstawicieli rządu, czy możemy zapoznać się z tym projektem. Tutaj go nie widzę.

W tytule ustawy jest pojęcie „ustrój rolny”, ale dalej brak jego definicji. W moim przekonaniu, tytuł ten powinien być zupełnie inny. Zgadzam się z panią mecenas, że jest to ustawa o obrocie nieruchomościami rolnymi i nierolnymi. Art. 15 nie będę już komentował. Jest to rozwiązanie złe.

Nie chcę przedłużać mojego wystąpienia, bo pan przewodniczący mówił o czasie. Chcę tylko zgłosić wniosek formalny o skreślenie w ustawie art. 15. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Matuszak.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Zgadzając się ze wszystkimi podniesionymi tu zastrzeżeniami do art. 15, chcę zwrócić uwagę na pewną dodatkową okoliczność. Otóż prawie wszyscy obecni tu senatorowie są byłymi samorządowcami. Powinniśmy więc reprezentować interesy samorządu terytorialnego, który zapisany jest zresztą w nazwie komisji. Dlatego apeluję o to, by uszanować interes tego samorządu. Mamy bowiem pełną świadomość niekonstytucyjności art. 15 i jego szkodliwości, a więc przyjmowanie tego zapisu będzie pewnego rodzaju horrendum, które nie powinno mieć miejsca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Pan senator wytoczył tutaj wobec nas ciężki zarzut.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo, pani senator Kempka.

Senator Dorota Kempka:

Panie Przewodniczący, w całej rozciągłości zgadzam się z tym, co powiedział pan senator Matuszak. Naprawdę.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Ja też zgadzam się, Pani Senator. Powiedziałem to na wstępie.)

Dlatego mam pytanie do pana ministra. Rozumiem, że powinniśmy tę ustawę przyjąć. Czy jednak, po wysłuchaniu tylu argumentów, nie będzie lepiej, gdy opowiemy się za skreśleniem art. 15?

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Panie Ministrze, druga tura.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeżeli chodzi o uwagi natury merytorycznej oraz te, które dotyczą funkcjonowania samej ustawy, to chcę raz jeszcze podkreślić, że będzie ona jednak wpływała na kształtowanie ustroju rolnego. Są w niej zapisy, które mówią wprost o tym, w jaki sposób Agencja Nieruchomości Rolnych będzie rozdysponowywała i sprzedawała swoje zasoby. Są tu także bardzo preferencyjne warunki dla gospodarstw rodzinnych.

Chcę państwu zwrócić uwagę na jeden fakt, który wiąże się z pewnymi ograniczeniami, ale nie zakazami. Jeżeli ktoś będzie chciał kupić w Polsce ziemię, a nie posiada określonego w przepisach wykształcenia i nie prowadził przez okres pięciu lat działalności rolniczej, to – mówię to z całą stanowczością – będzie mógł kupić nieruchomość rolną. Najpierw jednak na temat tej transakcji swoją opinię wypowie Agencja Nieruchomości Rolnych, która może skorzystać z prawa pierwokupu bądź przez miesiąc nie wydać żadnej opinii. Wtedy transakcja ta zostanie doprowadzona automatycznie do końca i taka osoba zakupu dokona. Została tu więc przyjęta formuła, która nie uniemożliwia kupna ziemi przez mieszkańców miast lub przez osoby, które chcą posiadać nieruchomości rolne, a nie spełniają pewnych wymogów. Minister rolnictwa uważa bowiem, że takie ograniczenia na pewno nie są w Polsce w tej chwili potrzebne. To samo dotyczy wielkości gospodarstw. Osoby posiadające areał do 300 ha będą mogły kupować ziemię bez żadnej kontroli. Dopiero powyżej tej powierzchni agencja będzie miała prawo pierwokupu, co nie znaczy, że będzie musiała z niego skorzystać.

Odpowiadam na pytanie pani senator, dotyczące liczby gospodarstw powyżej 300 ha – jest ich w Polsce powyżej pięciu tysięcy. Taką informację uzyskałem z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Oczywiście średnia powierzchnia gospodarstw rolnych w kraju jest taka, o której pani mówiła, czyli w granicach 8,5 ha.

Proszę państwa, chcę raz jeszcze zwrócić uwagę, że na te 300 ha trzeba patrzeć troszeczkę inaczej. My nie nakładamy żadnych dodatkowych obciążeń na tych, którzy na takim obszarze gospodarują. Trzeba jednak pamiętać o tym, że kilkaset tysięcy gospodarstw ma areał w granicach od 50 ha do 100 ha. Wobec nich nie chcemy wprowa-

dzać ograniczeń, bowiem mogłoby okazać się, że te zmiany strukturalne, niewątpliwie potrzebne polskiej wsi, mogłyby nie nastąpić.

Jeżeli chodzi o wątpliwość dotyczącą przedstawienia projektu rozporządzenia, to chcę z całą stanowczością powiedzieć, że intencją rządu jest tylko i wyłącznie zmiana nazwy agencji, bez zmiany przepisów o jej funkcjonowaniu.

Art. 15 w żaden sposób nie wpływa na funkcjonowanie tejże ustawy. Tak jak powiedziała pani mecenas, został on zgłoszony przez posła podczas drugiego czytania. Sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zaopiniowały tę poprawkę negatywnie. Niemniej stało się to, co się stało. W toku dyskusji podczas trzeciego czytania Sejm podjął decyzję, którą trzeba nazwać polityczną, dopisując do ustawy ten artykuł. Teraz jesteśmy w takiej a nie innej sytuacji. Pozostaje nam rzeczywiście przeprowadzenie wspólnie – i to zobowiązanie chciałbym złożyć – w okresie *vacatio legis* ustawy stosownej nowelizacji tych przepisów, tak aby żadna ze stron nie była pokrzywdzona. W tym przypadku niewątpliwie pokrzywdzone są samorządy, co z punktu widzenia rządu nie jest oczywiście dobre. Tu zgadzam się z państwem. Proszę jednak zrozumieć sytuację ministra rolnictwa, a więc osoby prowadzącej ustawę, która w takim kształcie została w pełni zaakceptowana przez związki i środowiska rolnicze oraz przez wszystkie kluby parlamentarne, a w której nagle znajduje się artykuł nijak niewiązący się – co trzeba podkreślić – z jej funkcjonowaniem. Trzeba jednak cały czas pamiętać o tym, że nastroje na wsi są takie, jakie są.

Nie wdając się już w dyskusje i próby tłumaczenia wagi terminu 16 kwietnia, czyli momentu podpisania traktatu akcesyjnego, chcę powiedzieć, że niewątpliwie zależy nam na tym, by ustawa została jak najszybciej uchwalona przez Senat, podpisana przez pana prezydenta i opublikowana. To jest wszystko, co mogę powiedzieć na ten temat.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, że nie zadałem wcześniej tego pytania, ale w Senacie, w ślad za orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, została ostatnio podjęta inicjatywa dotycząca mienia zabużańskiego. W art. 29 omawianej dziś ustawy jest mowa o repatriantach. Chodzi o to, że agencja może zastrzec, iż w przetargu mogą uczestniczyć wyłącznie ci z nich, którzy przybyli do Polski w ciągu ostatnich sześciu lat. A więc obojętnie przechodzi się obok sprawy, która wciąż nie jest uregulowana, bo samo orzeczenie nie daje do tego podstawy. Pytanie dotyczące uregulowania tej kwestii należy chyba skierować raczej do Ministerstwa Skarbu Państwa. Ten ograniczający zapis wywoływać będzie pewne reakcje.

Czy mógłbym prosić o króciutką wypowiedź w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Wojciech Olejniczak:

Panie Przewodniczący, może w tej sprawie kompetentnie i rzeczowo odpowie pan prezes Pyrgies?

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Bardzo proszę.

Wiceprezes Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Józef Pyrgies:

Ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, oprócz przetargów nieograniczonych, wprowadziła także możliwość stosowania przetargów ograniczonych do określonych grup. Jedną z nich są repatrianci ze Wschodu. Stworzono im więc możliwość uczestniczenia w takich przetargach, ale, prawdę mówiąc, nikt, z wyjątkiem jednej rodziny, do tej pory z niej nie skorzystał. Myślę, że wynika to z faktu, iż osoby stamtąd pochodzące, podobnie jak byli pracownicy PGR, nie są przygotowane do prowadzenia gospodarstwa rolnego. To jest chyba podstawowy problem, który rzutuje na wykorzystanie możliwości, jaką stworzyła ustawa.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

No dobrze. Dziękuję.

Czy ktoś z naszych gości chciałby odnieść się do uwag, które tutaj padły? Nie ma chętnych.

Stoimy wobec dylematu. Rozpoczynając posiedzenie, zwróciłem się z prośbą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, uprzedzając dyskusję i wszystkie informacje, a także nawiązując do zapisu traktatu określającego terminy. Dzięki temu powstaje szansa, że ustawa zostanie wprowadzona dodatkowo, jako punkt pierwszy, na dzisiejsze posiedzenie Senatu, wszystkie niezbędne czynności zostaną wykonane, i ten akt prawny będzie mógł być opublikowany przed 16 kwietnia. Jednocześnie zapowiedziałem – myślę, że chyba w naszym wspólnym interesie – że trzy miesiące *vacatio legis*, które pani mecenas uznała za wadę, my wykorzystamy jako jej zaletę, i wspólnie z rządem – a taką deklarację z jego strony już słyszałem – doprowadzimy do uchwalenia nowelizacji, regulującej sprawę przekształcenia użytkowania wieczystego we własność. Chodzi o to, żeby nie działały skutki art. 15. Państwo senatorowie podnosili te kwestie, a podobne stanowisko, z którym całkowicie się zgadzam, zawarte jest w dokumencie Związku Miast Polskich. W pełni podzielam wyrażoną przez pana senatora Matuszaka ocenę tego zapisu. Biorąc jednak pod uwagę czas oraz rolę, jaką ustawa ta może spełnić w świadomości społecznej, raz jeszcze wnoszę o przyjęcie jej dzisiaj bez poprawek. Jednocześnie deklaruję, że niezwłocznie, w wyznaczonym czasie, doprowadzimy do jej zmian.

Padł również wniosek pana senatora Janowskiego o skreślenie art. 15, co byłoby równoznaczne z nieprzyjęciem tej ustawy bez poprawek i jej powrotem do Sejmu. W takiej sytuacji nie dochowalibyśmy terminu. Tę kwestię musimy rozstrzygnąć w tej chwili.

Pani Mecenas, patrząc się na kolejność głosowania...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję.

Poddaję pod głosowanie pierwszy wniosek, który zgłosiłem i teraz pomawiam.

(Głos z sali: Przepraszam, czy przedtem mogę zadać jeszcze pytanie panu ministrowi?)

Proszę bardzo.

Senator Dorota Kempka:

Pan przewodniczący uprzedził nas dzisiaj na posiedzeniu komisji, że przyjęcie tej ustawy jest niezmiernie ważne i że zostanie ona znowelizowana.

Czy mogę dowiedzieć się od pana ministra, co to znaczy: niezwłocznie? W jakim terminie zostanie przedłożony projekt nowelizacji tej ustawy?

Przepraszam, Panie Przewodniczący, ale myślę, że jest to bardzo istotne, bo wiem wielu z nas...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Andrzej Spychalski:

Panie Przewodniczący, ja też mam świadomość znaczenia tej ustawy i konieczności przyjęcia jej bez poprawek, biorąc pod uwagę wynik głosowania w Sejmie. Jednak wszystko burzy się w nas, gdy widzimy, że i komisja, i Senat są w tym momencie traktowane instrumentalnie. Mogę złożyć deklarację, że na posiedzeniu komisji w Senacie będę głosował „za”. Oczekuję jednak, że podczas obrad Senatu w sposób niezwykle zdecydowany i precyzyjny zostaną złożone wszystkie deklaracje, dotyczące inicjatyw i uporządkowania tych spraw, zanim Trybunał Konstytucyjny rozpocznie rozpatrywanie ewentualnych wniosków. Podzielam opinię pani senator Doroty Kempki, że w tym zakresie, i ze strony rządowej, i z naszej, muszą paść dzisiaj konkretne i wiarygodne deklaracje, łącznie z terminami, które zagwarantują uporządkowanie prawne tej niekonstytucyjnej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Wprawdzie pan minister Olejniczak jest sekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale reprezentuje tu rząd. Myślę więc, że deklarację, której oczekujemy, Panie Ministrze, wygłosi pan nie w imieniu resortu, a rządu, zresztą przy udziale drugiego z panów ministrów, przedstawiciela resortu, który na równi z nami troszczy się o dobre funkcjonowanie samorządów oraz o to, żebyśmy stanowili dla nich dobre prawo. A w tym miejscu akurat grzeszymy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Później poproszę również o zabranie głosu pana ministra, jako szefa resortu odpowiedzialnego właśnie za funkcjonowanie administracji i samorządu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Wojciech Olejniczak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Oczywiście, dzięki temu artykułowi cała ustawa jest niekonstytucyjna. Tak można to ogólnie określić. Ale mam prośbę, żeby zwrócili państwo uwagę na jej znaczenie jakby poza tym artykułem, który, jeszcze raz podkreślam, w żaden sposób nie wpływa na funkcjonowanie regulacji, której zamierzeniem było kształtowanie ustroju rolnego. Pragnę, abyśmy o tym, Szanowni Państwo, pamiętali.

Wprowadzenie do ustawy tego artykułu nie było intencją rządu, który zapowiedział, że niezwłocznie zgłosi ustawową nowelizację tego zapisu. Do takich działań już przystąpiono. Zostały sporządzone odpowiednie dokumenty, które mają już swój obieg wewnątrz rządu, tak aby w najbliższym czasie nowelizacja ta trafiła do parlamentu. W tej chwili trudno mi jednak mówić o konkretnych datach. Postaram się poinformować państwa o nich na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, oczywiście po konsultacjach z kancelarią premiera i z panem premierem. Chodzi o to, żeby mogły paść pewne zobowiązania. W tej chwili jednak, Szanowni Państwo, nie jestem przygotowany na konkretną odpowiedź.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Te trzy miesiące to horyzont czasowy, w którym musimy uporać się z tą kwestią. A biorąc pod uwagę cały proces legislacyjny...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Wojciech Olejniczak:

Chcę podkreślić, że rząd w pełni podziela wyrażone przez państwa wątpliwości. Na tym etapie nie ma tutaj żadnych rozbieżności. Uważam również, że rozwiązania, które będą te sprawy regulowały, są potrzebne.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.
Czy pan minister chce coś dodać?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tadeusz Matusiak:

Panie Przewodniczący, o godzinie 12.00, a więc za osiem minut, rozpocznie się posiedzenie Rady Ministrów. Sądzę, że będzie ona zajmowała się również tym problemem. Ja mogę powiedzieć tylko to, o czym mówił już pan minister – nieprzyjęcie przez Senat tej ustawy bez poprawek bardzo skomplikuje w wymiarze politycznym jutrzejszy akt, który ma dokonać się w Atenach.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Jesteśmy tego świadomi. Dziękuję.
Proszę bardzo.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:

Jeśli pan senator pozwoli, to zwrócę jeszcze uwagę na jedną sprawę, która może państwa uspokoić jako komisję samorządu. W art. 15 wprowadzona jest konstrukcja stanowiąca, w moim przekonaniu, z prawnego punktu widzenia, pewne novum. Spotykam się z nią pierwszy raz. Jest to jednak dodatkowa furtka, która może wpłynąć na państwa

decyzję. Chodzi o to, że osoby fizyczne, które w dniu 26 maja 1990 r. oraz w dniu wejścia w życie ustawy były użytkownikami wieczystymi nieruchomości, nabywają z mocy prawa własność tych nieruchomości z dniem, w którym decyzja, wydana w przypadku jednostek samorządu przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, stała się ostateczna. A więc oprócz *vacatio legis* jest jeszcze taka możliwość, że żadna nieruchomość nie stanie się z mocy prawa własnością, dopóki decyzji administracyjnej w tej sprawie nie wyda organ samorządowy. Taka konstrukcja odsuwa jak gdyby wejście w życie ustawy o tok postępowania administracyjnego w tej sprawie, łącznie ze skargą do NSA na nie działanie organu administracji. To jest praktyczny punkt widzenia.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że te trzy miesiące powinny wystarczyć, abyśmy poradzili sobie z tym problemem.

To wszystko. Zamykam dyskusję.

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej ustawy bez poprawek, proszę o podniesienie ręki. (6)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto wstrzymał się? (2)

Dziękuję.

Przy jednym głosie przeciwnym i dwóch wstrzymujących się ustawa została przyjęta.

(Głos z sali: Czy mogę prosić o minutę komentarza, Panie Przewodniczący?)

Zaraz skończę. Nikomu z państwa nie proponuję roli sprawozdawcy tej ustawy. Biorę ten obowiązek na siebie.

Proszę bardzo, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że zostało tu pokazane, iż Izba pierwsza polskiego parlamentu – nie chcę powiedzieć, że niższa – nie troszczy się o jakość prawa. Tu nie chodzi tylko o regulamin. Gdyby zainteresowanie sprawami państwa było autentyczne, to rząd ostrzegłby posłów, i jeżeli taki błąd pojawiłby się, to my rozpatrywalibyśmy tę ustawę wczoraj, a dziś Sejm albo mógłby ją rozważyć, albo czekałby na to, co poprawi Senat. Tutaj nie ma interesu państwa, a tylko interes jednej czy drugiej izby lub poszczególnych ludzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Trudno nie zgodzić się z tym poglądem. Dziękuję.

Na tym kończę posiedzenie.

Serdecznie dziękuję licznemu gronu naszych gości.

Dziękuję państwu senatorom.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 55)

